

Polityka strachu: podwaliny pod faszyzm w amerykańskim stylu



Ameryka znajduje się w środku epidemii o historycznych proporcjach. Zaraza rozprzestrzenia się jak pożar, zamieniając społeczności w pola bitew i nastawiając Amerykanów przeciwko sobie.

Zwykle łagodnie usposobieni ludzie, którzy zapadli na tę chorobę, zostali przekształceni w wojowniczych zelotów, podczas gdy inni skłonni do pacyfizmu zaczęli gromadzić broń i ćwiczyć ćwiczenia obronne.

Ta plaga w naszym narodzie – która rozprzestrzenia się jak pożar – jest silną mieszanką strachu w połączeniu z niezdrowymi dawkami paranoi i nietolerancji, tragicznymi cechami Ameryki po 11 września, w której żyjemy.

Gdziekolwiek się obrócisz, zarówno lewicowcy, jak i prawicowcy podsycają nieufność i podziały. Nie da się od tego uciec.

Jesteśmy nieustannie karmieni strachem: strachem przed terrorystami, strachem przed nielegalnymi imigrantami, strachem przed ludźmi, którzy są zbyt religijni, strachem przed ludźmi, którzy nie są wystarczająco religijni, strachem przed ekstremistami, strachem przed konformistami, strachem przed rządem, strachem przed tymi, którzy boją się rządu, strachem przed tymi z prawej strony, strachem przed tymi z lewej strony... Lista jest długa i długa.

Strategia jest prosta, ale skuteczna: najlepszym sposobem na kontrolowanie populacji jest strach i niezgoda.

Strach czyni ludzi głupimi.

Zdezorientuj ich, odwróć ich uwagę bezmyślnymi wiadomościami i rozrywką, nastaw ich przeciwko sobie, zamieniając drobne nieporozumienia w poważne potyczki i wiążąc ich w węzły w sprawach pozbawionych znaczenia narodowego.

Co najważniejsze, podziel ludzi na frakcje, przekonaj ich, by postrzegali siebie nawzajem jako wrogów i wrzeszczeli na siebie tak, by zagłuszyć wszystkie inne dźwięki. W ten sposób nigdy nie osiągną konsensusu w żadnej sprawie i będą zbyt rozproszeni, by zauważyć, że państwo policyjne zbliża się do nich aż do opadnięcia ostatecznej miazdzącej kurtyny.

W ten sposób wolni ludzie zniewalają samych siebie i pozwalają tyranom zwyciężyć.

Ten makiaweliczny plan tak zniewolił naród, że niewielu Amerykanów nawet zdaje sobie sprawę, że są manipulowani, aby przyjąć sposób myślenia „my” przeciwko „im”. Zamiast tego, napędzani strachem i wstrętem do urojonych przeciwników, zgadzają się przeznaczać miliony dolarów i zasoby na wybory polityczne, zmilitaryzowaną policję, technologię szpiegowską i niekończące się wojny, mając nadzieję na gwarancję bezpieczeństwa, która nigdy nie nadejdzie.

Przez cały ten czas rządzący – kupowani i opłacani przez lobbystów i korporacje – realizują swoje kosztowne programy, a „my, frajerzy”, jesteśmy obciążani rachunkami podatkowymi i poddawani przeszukaniom, nalotom policyjnym i całodobowej inwigilacji.

Włącz telewizor lub otwórz gazetę dowolnego dnia, a zostaniesz zaatakowany przez doniesienia o korupcji rządowej, nadużyciach korporacyjnych, zmilitaryzowanej policji i marudnych zespołach SWAT.

Ameryka weszła już w nową fazę, w której dzieci są aresztowane w szkołach, weterani wojskowi są siłą zatrzymywani przez agentów rządowych z powodu ich tak zwanych „antyrządowych” poglądów, a przestrzegający prawa Amerykanie są śledzeni, ich transakcje finansowe są dokumentowane, a ich komunikacja monitorowana.

Zagrożeń tych nie należy lekceważyć.

Jednak jeszcze bardziej niebezpieczny niż te naruszenia naszych podstawowych praw jest język, w którym są one formułowane: język strachu. Jest to język skutecznie używany przez polityków po obu stronach nawy, wykrzykiwany przez medialnych ekspertów z ambony telewizji kablowej, sprzedawany przez korporacje i skodyfikowany w biurokratycznych przepisach, które niewiele robią, aby uczynić nasze życie bezpieczniejszym lub bardziej bezpiecznym.

Ten język strachu dał początek polityce strachu, której jedynym celem jest odwrócenie naszej uwagi i podzielenie nas. W ten sposób zniechęcono nas do analitycznego myślenia i wiary w to, że mamy jakikolwiek udział w rozwiązywaniu stojących przed nami problemów. Zamiast tego zostaliśmy uwarunkowani do wskazywania palcem na drugą osobę, głosowania na tego polityka lub wspierania tej grupy, ponieważ to oni są tymi, którzy to naprawią. Tyle tylko, że oni nie mogą i nie chcą rozwiązać problemów nękających nasze społeczności.

Niemniej jednak strach pozostaje metodą najczęściej stosowaną przez polityków w celu zwiększenia władzy rządu.

Przesadzone, rozciągnięte w czasie wojny rządu z terroryzmem, narkotykami, przemocą, chorobami, nielegalną imigracją i tak zwanym krajowym ekstremizmem były wygodnymi podstępami wykorzystywanymi do terroryzowania ludności w celu zrzeczenia się większej liczby swobód w zamian za nieuchwytnie obietnice bezpieczeństwa.

Atmosfera strachu przenika współczesną Amerykę. Czy jednak

taki strach jest racjonalny, skoro przestępczość jest na rekordowo niskim poziomie?

Statystyki pokazują, że prawdopodobieństwo śmierci z powodu choroby serca jest 17 600 razy większe niż w wyniku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo śmierci w wyniku wypadku lotniczego jest 11 000 razy większe niż w wyniku zamachu terrorystycznego z udziałem samolotu. Prawdopodobieństwo śmierci w wypadku samochodowym jest 1 048 razy większe niż w wyniku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo śmierci w wyniku upadku jest 404 razy większe niż w wyniku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo śmierci w wyniku przypadkowego uduszenia się w łóżku jest 12 razy większe niż w przypadku ataku terrorystycznego. Prawdopodobieństwo zadławienia się własnymi wymiocinami jest 9 razy większe niż prawdopodobieństwo śmierci w wyniku ataku terrorystycznego.

Osoby żyjące w amerykańskim państwie policyjnym są 8 razy bardziej narażone na śmierć z rąk policjanta niż terroryści. Tak więc niekończąca się paplanina rządu na temat terroryzmu to niewiele więcej niż propaganda – propaganda strachu – taktyka stosowana do terroryzowania, tchórzostwa i kontrolowania populacji.

Z kolei trzymanie władzy przez rząd i skrajna paranoja dotycząca obywateli jako potencjalnego zagrożenia doprowadziły do tego, że ludność jest coraz częściej postrzegana jako wrogowie rządu.

Dlaczego inaczej rząd miałby odczuwać potrzebę monitorowania naszej komunikacji, śledzenia naszych ruchów, kryminalizowania każdego naszego działania, traktowania nas jak podejrzanych i pozbawiania nas wszelkich środków obrony, jednocześnie wyposażając swój personel w niesamowity arsenał broni?

Jak dotąd, taktyki te – terroryzowanie obywateli z powodu paranoi rządu i przesadnych obaw przy jednoczesnym traktowaniu ich jak przestępców – działają na rzecz zmiany sposobu, w jaki

„my, ludzie” postrzegamy siebie i naszą rolę w tym narodzie.

Rzeczywiście, strach i paranoja stały się cechami charakterystycznymi współczesnego amerykańskiego doświadczenia, wpływając na to, jak my jako naród postrzegamy otaczający nas świat, jak my jako obywatele postrzegamy siebie nawzajem, a przede wszystkim, jak nasz rząd postrzega nas.

Amerykanie zostali zredukowani do tego, co komentator Dan Sanchez nazywa „stadnymi setkami milionów, [które] będą pędzić do państwa w poszukiwaniu bezpieczeństwa, becząc, że proszę, proszę, zostać pozbawiony ich pozostałych swobód”.

Sanchez kontynuuje:

Nie jestem przerażony terrorystami, tzn. sam nie jestem terroryzowany. Jestem raczej przerażony terroryzowanymi; przerażony bydlęcymi masami, które są tak łatwo manipulowane przez terrorystów, rządy i media wzmacniające terror, aby pozwolić naszemu krajowi ześlizgnąć się w kierunku totalitaryzmu i wojny totalnej...

Nie boję się irracjonalnie i nieproporcjonalnie muzułmańskich dżihadystów z bombami czy białych świrów z bronią. Ale racjonalnie i proporcjonalnie obawiam się tych, którzy to robią, i reżimów, które taki terror wzmacnia. Historia pokazuje, że rządy są zdolne do masowych mordów i zniewolenia daleko wykraczających poza to, na co stać nieuczciwych bojowników. Terrorysty na skalę przemysłową to ci, którzy noszą krawaty, szewrony i odznaki. Ale tacy terrorysty są bezsilni bez przyzwolenia wielu terroryzowanych. Nie ma się czego bać poza samymi bojaźliwymi...

Przestańmy łykać przesadzone straszenie przez rząd i jego korporacyjnych kumpli z mediów. Przestańcie pozwalać im wykorzystywać histerię związaną z małymi zagrożeniami, aby zapędzić was w ramiona tyranii, która jest największym zagrożeniem ze wszystkich.

Jak pokazuje historia, strach i rządowa paranoja prowadzą do faszystowskich, totalitarnych reżimów.

To dość prosta formuła. Kryzysy narodowe, doniesienia o atakach terrorystycznych i sporadyczne strzelaniny pozostawiają nas w ciągłym stanie strachu. Strach uniemożliwia nam myślenie. Emocjonalna panika, która towarzyszy strachowi, w rzeczywistości wyłącza korę przedczołową lub część naszego mózgu odpowiedzialną za racjonalne myślenie. Innymi słowy, kiedy ogarnia nas strach, przestajemy myśleć.

Populacja, która przestaje myśleć samodzielnie, jest populacją, którą łatwo kierować, łatwo manipulować i łatwo kontrolować.

Poniższe, zaczerpnięte z traktatu Johna T. Flynna o faszyzmie *As We Go Marching* z 1944 r., są kilkoma niezbędnymi składnikami państwa faszystowskiego:

- Rząd jest zarządzany przez potężnego przywódcę (nawet jeśli obejmuje on urząd w drodze procesu wyborczego). Jest to faszystowska zasada przywództwa (lub postać ojca).
- Rząd zakłada, że nie jest ograniczony w swojej władzy. Jest to autorytaryzm, który ostatecznie ewoluuje w totalitaryzm.
- Rząd pozornie działa w ramach systemu kapitalistycznego, będąc jednocześnie wspieranym przez ogromną biurokrację.
- Rząd poprzez swoich polityków emituje potężne i ciągłe przejawy nacjonalizmu.
- Rząd ma obsesję na punkcie bezpieczeństwa narodowego, nieustannie przywołując przerażających wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.
- Rząd ustanawia krajowy i inwazyjny system nadzoru i rozwija siły paramilitarne, które nie odpowiadają przed obywatelami.
- Rząd i jego różne agencje (federalne, stanowe i lokalne)

mają obsesję na punkcie przestępczości i karania. Jest to nadmierna kryminalizacja.

- Rząd staje się coraz bardziej scentralizowany, jednocześnie ściśle współpracując z władzami korporacyjnymi w celu kontrolowania wszystkich aspektów społecznych, gospodarczych, wojskowych i rządowych struktur kraju.
- Rząd wykorzystuje militarizm jako centralny punkt swojej struktury gospodarczej i podatkowej.
- Rząd staje się coraz bardziej imperialistyczny w celu utrzymania militarno-przemysłowych sił korporacyjnych.

Podobieństwa do współczesnej Ameryki są niemożliwe do zignorowania.

„Każda branża jest regulowana. Każdy zawód jest sklasyfikowany i zorganizowany. Każdy towar lub usługa są opodatkowane. Niekończąca się akumulacja długu jest zachowana. Ogrom nie zaczyna opisywać biurokracji. Gotowość wojskowa nigdy się nie kończy, a wojna z jakimś złym obcym wrogiem pozostaje codzienną perspektywą” – pisze ekonomista Jeffrey Tucker. „Błędem jest nazywanie faszyzmu prawicowym lub lewicowym. Faszyzm nie dąży do obalenia instytucji takich jak instytucje handlowe, rodzina, ośrodki religijne i tradycje obywatelskie. Dąży do ich kontrolowania... zachowuje większość tego, co ludzie cenią, ale obiecuje poprawę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego poprzez ujednolicenie ich działań pod kontrolą rządu”.

Aby ostateczny młot faszyzmu upadł, będzie wymagał najważniejszego składnika: większość ludzi będzie musiała zgodzić się, że jest to nie tylko celowe, ale i konieczne. W czasach „kryzysu” celowość jest uznawana za główną zasadę – to znaczy, że aby zapewnić nam bezpieczeństwo, rząd musi zmilitaryzować policję, pozbawić nas podstawowych praw konstytucyjnych i skryminalizować praktycznie każdą formę zachowania.

Znajdujemy się na krytycznym rozdrożu w amerykańskiej historii.

Jak wyjaśniam w mojej książce *Battlefield America: The War on the American People* i w jej fikcyjnym odpowiedniku *The Erik Blair Diaries*, strach był kluczowym narzędziem faszystowskich reżimów w przeszłości i stał się siłą napędową amerykańskiego państwa policyjnego.

Wszystko to rodzi pytanie, z czego zrezygnujemy, aby utrwalić iluzję bezpieczeństwa i ochrony.

Gdy po raz kolejny stajemy przed perspektywą głosowania na mniejsze zło, „my, ludzie”, musimy podjąć decyzję: czy po prostu uczestniczymy w upadku amerykańskiej republiki, która degeneruje się w kierunku reżimu totalitarnego, czy też zajmujemy stanowisko i odrzucamy żalosną wymówkę dla rządu, który jest nam narzucany?

Nie ma prostej odpowiedzi, ale jedno jest pewne: mniejsze zło to wciąż zło.

[Źródło](#)

Covidiański Kult (cz. II)



W październiku 2020 roku napisałem felieton zatytułowany [Kowidiański Kult](#), w którym opisałem tak zwaną „Nową

Normalność” jako globalny totalitarny ruch ideologiczny. Rozwój wydarzeń w ciągu ostatnich sześciu miesięcy potwierdził trafność tej analogii.

W rok po wprowadzeniu na rynek całkowicie przerażających i [całkowicie fikcyjnych zdjęć ludzi padających trupem na ulicach](#), przewidywany wskaźnik śmiertelności na poziomie 3,4% i całej reszty oficjalnej propagandy, pomimo braku jakichkolwiek dowodów naukowych apokaliptycznej plagi (i obfitość dowodów przeciwnych), miliony ludzi nadal zachowują się jak członkowie ogromnego kultu śmierci, chodząc publicznie w maskach wyglądających na medyczne, powtarzając jak roboty bezsensowne frazesy, torturując dzieci, osoby starsze, niepełnosprawne, domagając się, aby wszyscy poddali się wstrzyknięciu [niebezpiecznych eksperymentalnych „szczepionek”](#) i po prostu ogólnie zachowując się tak, jakby mieli urojenia i psychozy.

Jak doszliśmy do tego punktu... do punktu, w którym, jak to określiłem w *Covidiańskim Kulcie*, „Zamiast kultu istniejącego jako wyspa w kulturze dominującej, *kult stał się kulturą dominującą*, a ci z nas, którzy nie przystąpili do kultu, stali się w nim odizolowanymi wyspami”?

Aby to zrozumieć, trzeba zrozumieć, w jaki sposób sekty kontrolują umysły swoich członków, ponieważ totalitarne ruchy ideologiczne działają mniej więcej w ten sam sposób, tylko na znacznie większą skalę społeczną. Istnieje wiele badań i wiedzy na ten temat (wspominałem Roberta J. Liftona we wcześniejszym felietonie), ale dla uproszczenia posłużę się po prostu [„Sześcioma warunkami kontroli umysłu”](#) Margaret Singer z jej książki z 1995 roku. *„Cults in Our Midst”*, jako lupie do przyjrzenia się Covidiańskiemu Kultowi.

Sześć warunków kontroli umysłu

1. Utrzymuj osobę nieświadomą tego, co się dzieje i jak jest zmieniana krok po kroku. Potencjalni nowi członkowie są

prowadzeni krok po kroku przez program zmiany behawioralnej, nie będąc świadomym ostatecznego programu lub pełnej zawartości grupy.

Patrząc wstecz, łatwo zauważyć, jak krok po kroku ludzie byli uwarunkowani do zaakceptowania ideologii „Nowej Normalności”. Byli bombardowani przerażającą propagandą, zamykani, pozbawieni praw obywatelskich, zmuszani do noszenia w miejscach publicznych masek o wyglądzie medycznym, odprawiania absurdalnych rytuałów „dystansowania społecznego”, poddawania się nieustannym „testom” i całej reszcie.

Każdy, kto nie podporządkował się temu programowi zmiany zachowań lub nie kwestionował prawdziwości i racjonalności nowej ideologii, był demonizowany jako „teoretyk spiskowy”, „zaprzeczający Covidowi”, „antyszczepionkowiec”, w istocie wróg sekty, jak [„osoba tłumiąca”](#) w Kościele Scjentologicznym.

2. Kontroluj otoczenie społeczne i/lub fizyczne osoby; szczególnie kontroluj czas danej osoby.

Od ponad roku władze „Nowej Normalności” kontrolują środowisko społeczne/fizyczne oraz sposób spędzania czasu przez Nowonormalian, poprzez blokady, rytuały dystansowania społecznego, zamykanie „nieistotnych” biznesów, wszechobecną propagandę, izolację osób starszych, ograniczenia w podróżowaniu, obowiązkowe zasady dotyczące masek, zakazy protestów, a teraz [segregację „nieszczepionych”](#).

W zasadzie społeczeństwo zostało przekształcone w coś na kształt oddziału chorób zakaźnych lub ogromnego szpitala, z którego nie ma ucieczki. Widzieliście zdjęcia szczęśliwych Nowonormalian jedzących w restauracjach, odpoczywających na plaży, biegających, uczęszczających do szkoły i tak dalej, prowadzących swoje „normalne” życie w swoich масечках i profilaktycznych osłonach twarzy.

To, na co patrzysz, to patologizacja społeczeństwa, patologizacja życia codziennego, fizyczna (społeczna)

manifestacja chorobliwej obsesji na punkcie choroby i śmierci.

3. Systematycznie twórz w osobie poczucie bezsilności.

Jaki człowiek mógłby czuć się bardziej bezsilny niż posłuszny Nowonormalianin siedzący w domu, obsesyjnie rejestrujący liczbę „zgonów na Covid”, udostępniający na Facebooku zdjęcia swojej medycznej maski i plasterka po „szczepieniu”, czekając na pozwolenie od władz, aby wyjść na zewnątrz, odwiedzić rodzinę, pocałować ukochaną osobę lub uścisnąć dłoń koledze?

Fakt, że w Covidiańskim Kulcie tradycyjnego charyzmatycznego przywódcę sekty zastąpiła menażeria ekspertów medycznych i urzędników państwowych, nie zmienia całkowitej zależności i skrajnej bezsilności jej członków, którzy zostali sprowadzeni do stanu zbliżającego się do niemowlęctwa. Ta skrajna bezsilność nie jest doświadczana jako negatyw; wręcz przeciwnie, jest dumnie celebrowana.

W ten sposób przypominające mantrę powtarzanie frazesu „Nowa Normalność” „Zaufaj nauce!” przez ludzi, którzy, jeśli spróbujesz im pokazać naukę, całkowicie się załamują i zaczynają bełkotać agresywne bzdury, żeby cię uciszyć.

4. Manipulować systemem nagród, kar i doświadczeń w taki sposób, aby hamować zachowania odzwierciedlające dawną tożsamość społeczną osoby.

Chodzi tutaj o przekształcenie osoby, która wcześniej była zasadniczo racjonalna, w zupełnie inną, aprobowaną przez sektę osobę, w naszym przypadku, osobę posłuszną „Nowej Normalności”. Singer zajmuje się tym bardziej szczegółowo, ale jej dyskusja dotyczy głównie sekt subkulturowych, a nie wielkich ruchów totalitarnych. Dla naszych celów możemy złożyć to w Warunku 5.

5. Manipulować systemem nagród, kar i doświadczeń w celu promowania uczenia się ideologii lub systemu wierzeń grupy oraz zachowań akceptowanych przez grupę. Dobre zachowanie,

wykazanie zrozumienia i akceptacji przekonań grupy oraz podporządkowanie się są nagradzane, natomiast kwestionowanie, wyrażanie wątpliwości lub krytykowanie spotyka się z dezaprobatą, zadośćuczynieniem i ewentualnym odrzuceniem. Jeśli ktoś zadaje pytanie, czuje, że jest z nim coś nie w porządku, że coś kwestionuje.

OK, opowiem ci małą historię. To opowieść o osobistym doświadczeniu, którego jestem pewien, że ty również doświadczyłeś. To opowieść o pewnym Nowonormalianinie, który nękał mnie od kilku miesięcy. Nazwę go Jaś.

Jaś jest byłym przyjacielem/kolegą, który przeszedł pełną „Nową Normalizację” i jest absolutnie wściekły, że ja nie. Jaś jest tak oburzony, że nie przyłączyłem się do sekty, która krąży po Internecie, nazywając mnie „teoretykiem spiskowym” i sugerując, że mam jakieś załamanie nerwowe i wymagam natychmiastowego leczenia psychiatrycznego, ponieważ nie wierzę w oficjalną narrację „Nowej Normalności”.

To nie byłaby wielka sprawa, gdyby nie to, że Jaś kwestionuje moją postać i próbuje zaszkodzić mojej reputacji, do czego czuje się uprawniony, biorąc pod uwagę, że jestem „negującym Covid”, „teoretykiem spiskowym” i „antyszczepionkowcem” czy cokolwiek, oraz biorąc pod uwagę fakt, że ma on władzę państwa, media itp. po swojej stronie.

Tak to działa w sektach i w większych społeczeństwach totalitarnych. Zwykle nie przychodzi po ciebie Gestapo. To zwykle twoi przyjaciele i koledzy. To, co robi Jaś, to system nagród i kar, aby wzmocnić swoją ideologię, ponieważ wie, że większość moich znajomych również przeszła pełną „Nową Normalizację”, a przynajmniej patrzy w inną stronę i milczy podczas wdrażania.

Ta taktyka oczywiście obróciła się przeciwko Jasiowi przede wszystkim dlatego, że mam w dupie, co myślą o mnie jacyś Nowonormalianie, niezależnie od tego, czy pracują z mojej

branży, czy gdziekolwiek indziej, ale jestem w raczej uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ osiągnąłem to, co chciałem osiągnąć w życiu, i wolałbym raczej włożyć rękę do blendera, niż przesłać swoje felietony do korporacyjnych wydawców do recenzji przez „wrażliwych czytelników”, więc nie ma czym mi grozić.

Nie mam też dzieci ani administracji, przed którą musiałbym odpowiadać (w przeciwieństwie do osób, które są obecnie prześladowane przez administrację „Nowej Normalności”).

Chodzi o to, że tego rodzaju ideologiczne uwarunkowania zdarzają się wszędzie, na co dzień, w pracy, wśród przyjaciół, nawet wśród rodzin. Presja dostosowania się jest silna, ponieważ nic nie jest bardziej groźne dla oddanych sekciarzy lub członków totalitarnych ruchów ideologicznych niż ci, którzy kwestionują ich fundamentalne przekonania, konfrontują je z faktami lub w inny sposób demonstrują, że ich „rzeczywistość” wcale nie jest rzeczywistością, ale raczej urojoną, paranoiczną fikcją.

Kluczowa różnica między tym, jak to działa w sektach a totalitarnymi ruchami ideologicznymi, polega na tym, że zazwyczaj sekta jest grupą subkulturową, a zatem osoby niebędące członkami sekty mają moc ideologii dominującego społeczeństwa, z której mogą czerpać, gdy stawiają opór taktykom kontroli umysłu sekty i próbują deprogramować jej członków... podczas gdy w naszym przypadku ta równowaga sił jest odwrócona.

Totalitarne ruchy ideologiczne mają po swojej stronie władzę rządów, mediów, policji, przemysłu kulturalnego, środowisk akademickich i uległych mas. I dlatego nie muszą nikogo przekonywać. Mają moc dyktowania „rzeczywistości”. Tylko sekty działające w całkowitej izolacji, jak Świątynia Ludu Jima Jonesa w Gujanie, cieszą się takim poziomem kontroli nad swoimi członkami.

Tej presji podporządkowania się, temu ideologicznemu uwarunkowaniu należy zaciekle przeciwstawiać się, niezależnie od konsekwencji, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym, w przeciwnym razie „Nowa Normalność” z pewnością stanie się naszą „rzeczywistością”.

Pomimo faktu, że my „negujący Covid” obecnie nie mamy przewagi liczebnej wśród Covidian, musimy zachowywać się tak, jakbyśmy ją mieli, trzymać się rzeczywistości, faktów i prawdziwej nauki oraz traktować Nowonormalian dokładnie tak, jak jakimi są członkowie nowego ruchu totalitarnego, urojeni kultryści wpadający w amok. Jeśli tego nie zrobimy, dojdziemy do 6 Warunku Singera...

6. Przedstaw zamknięty system logiki i autorytarną strukturę, która nie pozwala na żadne informacje zwrotne i odmawia modyfikacji, chyba że za aprobatą kierownictwa lub nakazem wykonawczym. Grupa ma odgórną, piramidalną strukturę. Przywódcy muszą mieć słowne sposoby, by nigdy nie przegrywać.

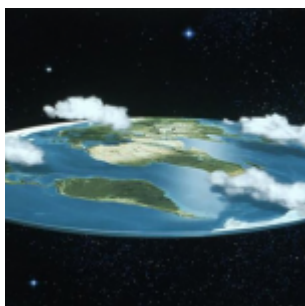
Jeszcze nas tam nie ma, ale właśnie tam zmierzamy... globalny, patologiczny totalitaryzm. Więc proszę, odezwij się. Nazwij rzeczy tym, czym są. Zmierz się z Jasiami w swoim życiu. Pomimo tego, że wmawiają sobie, że próbują Ci pomóc „opamiętać się”, „zobaczyć prawdę” lub „zaufać nauce”, tak nie jest.

Są zwykłymi sekciarzami, desperacko próbującymi skłonić cię do dostosowania się do ich paranoidalnych przekonań, naciskać na ciebie, manipulować tobą, znęcać się nad tobą, grozić ci. Nie angażuj się na ich warunkach ani nie pozwól im nakłaniać Cię do zaakceptowania ich realności. (Kiedy wciągną cię w swoją narrację, wygrali.) Ujawnij ich, skonfrontuj ich z ich taktyką i motywami.

Prawdopodobnie w najmniejszym stopniu nie zmienisz ich zdania, ale twój przykład może pomóc innym Nowonormalianom, których

wiara słabnie, w rozpoznaniu tego, co zostało zrobione z ich umysłami i zerwaniu z sektą.

Witamy w INWERSJI



Wszyscy wierzą w jednolitą sieć, ponieważ wszyscy wierzą.

– Węzeł gordyjski, Robert Gore, 2000

Jeśli wydaje się, że świat wywrócił się do góry nogami, to dlatego, że tak się stało. Dobro jest złe, a złe jest dobre. Prawda jest kłamstwem, a kłamstwo jest prawdą. Wiedza to ignorancja, a ignorancja to wiedza. Sukces to porażka, a porażka sukcesem. Rzeczywistość to iluzja, a iluzja to rzeczywistość.

Pocieszające byłoby stwierdzenie, że ta inwersja jest spiskiem nikczemnych innych. Pocieszające, ale nieprawdziwe, w znaczeniu słowa prawda sprzed inwersji. Raczej wypływa z odpowiedzi na pytania, które stają przed każdym. Myślisz samodzielnie lub wierzysz w grupie? Stać samotnie czy kulić się z tłumem? To konflikt między jednostką a zbiorowością oraz między tym, co jest prawdą, a tym, w co się wierzy.

Żyjemy w erze strachu. To nie strach przed zarazkami, wojną, biedą czy jakimkolwiek innym namacalnym zagrożeniem, które najbardziej nęka ludzkość. To strach przed niechęcią i

ostracyzmem ze strony grupy.

Jeśli każdy wiek ma swoją emblematyczną technologię, nasz ma media społecznościowe, z ich mdłymi upodobaniami i kciukami w górę oraz błędnymi anulowaniami, doxingiem i deplatformowaniem. Nie musisz już dłużej wędrować przez życie dręczony tą dokuczliwą niepewnością – czy jestem lubiany? Teraz możesz zapisywać wirtualny wynik: nie tylko wiesz, czy jesteś lubiany, czy nie, ale wiesz, jak bardzo i przez kogo. Niestety, ta wiedza nie wydaje się pomagać; tablice wyników tylko potęgują niepewność. To, co kiedyś było niepokojącym pytaniem, zadawanym prywatnie samemu sobie, stało się szeroko rozpowszechnioną publiczną obsesją.

Oficjalna reakcja Covid-19 to apoteoza inwersji i prawdopodobnie ta, która wytrąca ją z torów. Istnieje model, który wielokrotnie błędnie przewidywał wskaźniki zakażeń i zgonów według rzędów wielkości. *Użyj go!* Politycy i biurokraci, dwie najbardziej żądne władzy grupy na świecie, domagają się nieograniczonych uprawnień do niszczenia miejsc pracy, przedsiębiorstw, gospodarki, życia i wolności. *Daj im to, bez zbędnych pytań!* Słońce, witamina D, świeże powietrze i ćwiczenia zapobiegają chorobom i łagodzą ich objawy. *Zamknij je!* Blokada nie działają. *Zablokuj jeszcze mocniej!* Maski nie zapobiegają ani nie utrudniają przenoszenia wirusa, tak czytamy na opakowaniu. *Podwójna, potrójna lub jeszcze lepiej poczwórna maska!* Przy wysokich progach cyklu test PCR generuje wiele fałszywie pozytywnych, zawyżających liczbę przypadków. *Podnieś progi taktowania!* Tanie leki hydroksychlorochina i iwermektyna zarówno zapobiegają, jak i leczą chorobę, pod warunkiem, że nie jest zbyt zaawansowana. *Zniechęcaj ich używania!* Działają lepiej niż drogie szczepionki. *Niech szczepienia będą obowiązkowe!* Dziesiątki renomowanych i wybitnych lekarzy i naukowców kwestionuje i krytykuje protokoły. *Cenzuruj je i podążaj za naszą nauką o zmianie kształtu!* Liczby zgonów są zawyżone, ponieważ szpitale mają zachętę finansową do

przypisywania zgonów Covid-19, a każdy, kto uzyskał wynik pozytywny, a następnie umiera z jakiegokolwiek przyczyny, jest określany jako śmierć z powodu Covid-19. *Jeśli straszą ludzi, by uratowali tylko jedno życie...* Lekarstwo jest znacznie gorsze niż choroba. *Zamknij się albo cię zamkniemy!* Tam zawsze są zarazki i ciągle mutują, ta bzdura może trwać wiecznie. *Nowy normalny, Wielki Reset.* To będzie trwać wiecznie, a będzie gorzej, prawda? *Wróćmy do tego.*

Presja rówieśników (otoczenia) jest podstawową siłą wszechświata społecznego. Każdy, kto jest częścią kolektywu, będzie zmuszony zaakceptować swój konsensus w sprawach błahych i ważnych. Zgodność między tym, w co wierzy zbiorowość, a prawdą jest przypadkiem. Im większa grupa, tym większa szansa na niezgodność.

Grupy nie myślą, utrwalają i narzucają wiarę. Kolektywy kolektywizuje to, co uchodzi za myśl, nie bardziej niż rządy. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że ktoś może zapytać, dlaczego ci, którzy rządzą, zmuszają wszystkich do poddania się. Władcy albo pomijają to pytanie, albo próbują podać nominalne uzasadnienie. Jeśli mają kluby, o co się martwią?

Kasta rządząca jest zawsze mała w porównaniu do rządzonych. Bez względu na to, ile ma klubów i jak przegrani mogą być, rządząca kasta wie, że jej pozycja jest bezpieczniejsza, jeśli jej poddani wierzą w ich propagandę i zgadzają się na ich rządy. Podstawy przerażonego podporządkowania się: **„Rób, co ci każą, bo inaczej!”**, są chwiejne w porównaniu do chóru skandującego zgodnie **„Wszyscy jesteśmy w tym razem!”** lub jakaś taka zgnilizna.

Nikt nie jest tak zniewolony, jak ci przykuci do grup wierzeń. Prawda jest nieistotna, najważniejsza jest akceptacja przez grupę. Wiara jest niekwestionowana i niepodważalna, prawda to unikany i znienawidzony wróg. Rządy od wieków promują tę inwersję, zawsze opowiadając te same

kłamstwa. Wiara w rząd może być najsilniejszą i najdłużej trwającą świecką religią, a na pewno jest jedną z najbardziej odpornych na pytania, śledztwa i sprzeczne dowody.

Scenariusz nigdy się nie zmienia. Jesteśmy dobrzy, oni są źli, eksterminuj ich. Podbój, dominacja i imperium to wielkość naszego narodu. Nie potrzeba chciwości: ci, którzy na nią zasłużyli, są samolubni, próbując ją utrzymać; jesteśmy cnotliwi, że to zabieramy. Nasze kawałki papieru są jak złoto. Wasza nędza nie ma nic wspólnego z naszym bogatym stylem życia; bądź wdzięczny za swój chleb i cyrki. Dysproporcje muszą zostać stłumione; sprzeciw jest zdradziecki. Zrujnowanie i śmierć to wina wszystkich oprócz naszej. Po prostu nie byłeś wystarczająco dobry, aby sprostać naszym ideałom.

Inwersje mogą trwać długo. Ludzie świadomie lub nieświadomie je odrzucają, a rzeczywistość się nie zmienia. Mała koteria w Waszyngtonie może wierzyć, że kieruje globalnym imperium, ale Rosja i Chiny nie chcą się kłócić, nawet nominalni sojusznicy wycofują się, a koszty utrzymania jego rozpadającego się imperium pomagają doprowadzić Stany Zjednoczone do bankructwa. To, co amerykańskie cheerleaderki nazywają najlepszą armią na świecie, nie wygrało znaczącej wojny od czasów II wojny światowej, a jej siły bojowe są ideologicznie eliminowane lub indoktrynowane w wokestryzmie, co systematycznie czyni je jeszcze mniej zdolnymi do walki.

Cenzorzy nie ukrywają już swojej cenzury. Istnieją historie, których nie można głosić, pytania, których nie można zadać, śledztwa, których nie można wszcząć, platformy, na które nie można pozwolić i kwestie, których nie można omówić w przechwyconych mediach. Donald Trump wypowiadał hasło „fałszywe wiadomości”, ale przyjął się, ponieważ potwierdził to, co wiedzą miliony: większość dzisiejszych „wiadomości” to oszukańcza propaganda.

Podświadomie nawet zwolennicy linii partyjnej nigdy w to nie

wierzą. W pełni „przebudzony”, możesz „wiedzieć”, że cywilizacja zachodnia jest zdyskredytowanym produktem białego patriarchyatu męskiego. Czy jednak rzucasz się ze szczytu wysokiego budynku, ponieważ właściwości grawitacji zostały po raz pierwszy opisane przez białego patriarchę angielskiego Izaaka Newtona?

Dysonans psychologiczny nęka prawdziwych wierzących. W co będą wierzyć: w dogmaty czy ich własne zmysły i procesy myślowe, takie jakie są? To podstawowa przyczyna ich psychicznej kruchości: niezdolność do odpowiadania na pytania lub angażowania się w debatę, naleganie na pozorną zgodę i potrzeba stłumienia każdego, kto się na to nie zgadza.

Kruchość, która próbuje dopasować rzeczywistość do przekonań, przenosi się wprost na pragnienia tych, których zachowania mają być dostosowane do życia według własnego uznania, nie wspominając o samej rzeczywistości. Świat jest podzielony na tych, którzy chcą być sami, i na tych, którzy chcą im powiedzieć, co mają robić. Tym ostatnim jest o wiele łatwiej, jeśli mogą narzucić temu pierwszemu przynajmniej pozory zgody poprzez ucisk, oszustwo lub siłę.

Rzeczywistość się nie odwraca, bez względu na to, ile osób uważa inaczej. Rządy i banki centralne będą obniżać wartość swoich fiducjarnych instrumentów dłużnych, dopóki złudzenie, że są coś warte, nie zostanie odrzucone. Mają do tego wszelką motywację i dzieje się to teraz, gdy rządy bankrutują. Imperia rozpadają się, ponieważ wymagają więcej energii i zasobów do utrzymania, niż generują. Imperium amerykańskie nie będzie wyjątkiem. Im większa produkcja jest opodatkowana, regulowana i karana w inny sposób, tym mniejsza produkcja. Im więcej lenistwa jest nagradzane, tym bardziej staje się gnuśne. **Wraz ze wzrostem władzy rządu maleje wolność ludzi.** Możesz zatrudniać inżynierów lub chirurgów w oparciu o ich rasę, pochodzenie etniczne, płeć, preferencje seksualne lub inne nieistotne czynniki, ale zwiększa to prawdopodobieństwo, że most się zawali, a pacjent umrze na stole operacyjnym.

Spółeczeństwo, które psuje naukę, stanowi podstawę odkrywania, opisywania i wykorzystywania rzeczywistości, jest skazane na zagładę. Uczciwa nauka wymaga swobodnego dochodzenia i debaty. Jest to niekończący się proces proponowania, testowania, oceniania, korygowania i odrzucania hipotez na rzecz nowych o większej mocy wyjaśniającej i predykcyjnej. Nie ma czegoś takiego jak ustalona nauka. Twierdzenia, że $\square$ istnieje w odniesieniu do klimatu, koronawirusów lub jakiegokolwiek innej kwestii naukowej, to nic innego jak przyznanie się, że rzekoma nauka jest propagandą. Niekwestionowana nauka jest wewnętrzną sprzecznością; wyzwanie jest siłą napędową nauki.

Więc dodaj naukę, która nie jest nauką, do długiej listy inwersji, które łącznie mogą oznaczać zagładę ludzkości. Konsekwencje nie uwzględniają pobożnych życzeń ani dyktatu politycznego. Dogmat klimatyczny i koronawirusa udający naukę jest koniem trojańskim, który zapoczątkowuje Wielki Reset nowego porządku świata. Globalne zarządzanie, zatwierdzona przez państwo nauka, kanony polityczne i kulturowe egzekwowane z zapałem dżihadystów, odgórne dowodzenie i kontrola ekonomiczna, wykorzenienie wszelkich śladów wolności, a miliardy bezmyślnych zwolenników raczej niszczą niż budują, potęgując dzisiejsze inwersje i tworząc nowe.

Zagrożeniem dla tego wszystkiego są jednostki, które myślą i działają samodzielnie, by tak rzec, ci, którzy obudzili się do przebudzenia. Kluczem do stania na zewnątrz i krytycznej analizy tego, co jest w środku, jest porzucenie pragnienia bycia wewnątrz. Potulne śmieci i ich władcy marionetek są zwykle wystarczającą zachętą do pozostania na zewnątrz. Po podjęciu tej decyzji niezależność myśli jest prawie zapewniona. (Ci, którzy widzą wewnątrz takim, jakie jest i nadal chcą w nim być, są zepsuci i nie do odkupienia).

Rzuć wyzwanie dogmatom i propagandzie, a będziesz dysydentem. Nie zawsze jest to wygodna pozycja, ale dysydenci

będą mieli najlepszą szansę na przetrwanie nadchodzącego upadku. Wtajemniczeni doświadczą wstrząsającego rozczarowania, gdy rzeczywistość zniszczy cenne przekonania... i osoby wtajemniczone.

Historycznie bezprecedensowa skala obecnych inwersji gwarantuje wstrząsy i zmiany, których nie da się zliczyć, kiedy nie można już dłużej zaprzeczać ani obalać pełnej siły rzeczywistości. Nawet ci, którzy widzą rzeczy takimi, jakimi są i uważają się za w pełni przygotowanych, będą zszokowani tym, co nadejdzie. **Przynajmniej zachowają egzystencjalne podstawy mocy obserwacyjnej i logiki, gdy będą sortować tłący się krajobraz intelektualny, odrzucać inwersje i kontynuować odbudowę.**